

PXC 250 to zupełnie nowy produkt, z serii skupiającej modele, których miejscem pracy niekiedy musi być domowe zacisze. 250 zostały bardzo dobrze przystosowane do transportu, a dzięki składanemu na dwie części pałkowi możemy się nie obawiać, że spotka je jakaś przykra niespodzianka. Dodatkowym zabezpieczeniem, które miło byłoby spotkać również w innych modelach, jest bardzo zgrabny, ortalionowy futerał, chroniący nasz nowy nabytek przed kurzem i wodą.

PXC 250	
Cena [zł]	499,-
Dystr.:	KONSUBD AUDIO
WYGLĄD i WYKONANIE:	Małe, ładne i bardzo funkcjonalne. Na pozór delikatne, w rzeczywistości solidne.
OCENA:	b.dobra
WYGODA:	Niekrepujące dzięki niewielkiej masie.
OCENA:	dobra+
BRZMIENIE:	Naturalne i nasyczone, dodatkowy atut to redukcja szumów.
OCENA:	dobra+
OCENA KOŃCOWA:	
DOBRA+	

"60" to bardzo dobrze znany produkt od jakiegoś już czasu, pełniący rolę klasyka w słuchawkowym zakątku audiofilskiego świata. SR 60 są przedstawicielem serii Prestige, prezentują się bardzo klasycznie, wręcz staromodnie. To jednak wcale nie musi być wadą. Między innymi dzięki niepowtarzalnemu wzornictwu Grado zdobywają swych nabywców. Grado SR 60 (jak

Zastosowano w nich system NoiseGard (nazwa zastrzeżona przez producenta), jego zadaniem jest redukcja odgłosów dobiegających do słuchacza z zewnątrz, co jest szczególnie pożądane podczas poruszania się zatłoczonymi i głośnymi ulicami. Wspomniany układ skrył się pod postacią podłużnego, plastikowego elementu, przypominającego długopis i zasilanego dwoma bateriami AAA. Podróżowanie z nim nie sprawia żadnych problemów, ponieważ dzięki małemu zacze-

powi nasz reduktor możemy nosić przy pasku. Obecność NoiseGarda niekiedy przydaje się również w naszym mieszkaniu, okazuje się bowiem, że potrafi on podbijać najniższe częstotliwości, gdy odczuwamy ich niedostatek. Tak więc osobom, które cenią mocniejsze wrażenia niezależnie od okoliczności, zaleca się korzystanie z firmowego wynalazku.



By móc delektować się możliwościami tych słuchawek w stu procentach, powinniśmy włączyć opisywany wcześniej reduktor zakłóceń z otoczenia. Wówczas brzmienie wyraźnie zyska na klarowności i soczystości. Bas dojdzie do siebie, będzie płynniej i pełniej rozchodził się w najniższych rejestrach, podkreślone zostaną rozmach i swoboda. Gdy zrezygnujemy z wykorzystania NoiseGarda, niskie rejestry okażą się mętne i mdłe, zabraknie im werwy i wiitalności, a słyszalny w większym już stopniu hałas przejeżdżających tramwajów tym bardziej odbierze nam przyjemność. Taki tryb pracy zalecany jest jedynie w warunkach domowej ciszy przy odsłuchach mowy oraz ewentualnie instrumentów akustycznych.

Środek pasma pokazany na małych Sennheiserach (NoiseGard włączony) okazał się idealny dla jazzowych klimatów goszczących na płytach Kenny Rankina. Wokal nie został zafalszowany i pokazał się niemalże w pełnej krasie. Góra to zakres, którego szczególnie bym się nie czepiał. Nie brak jej detali i śmiałości, ale nigdy nie jest przerysowana ani też zbyt szwizcząca.

również pozostałe modele) zostały bardzo sprytnie i zarazem elegancko opakowane w niemalże płaskie pudełko, co jest możliwe dzięki



Przed przystąpieniem do poważniejszego słuchania producent zaleca kilkadziesiąt godzin wygrzewania. Grado SR 60 przybyły do testu już po tym etapie. I od pierwszej chwili dały się poznać jako reprezentant świeżego, lekkiego i pełnego życia brzmienia. Małe Grado doskonale pokazały, jak powinny prezentować się tony wysokie w dobrych słuchawkach. Nigdy nie było ich za dużo, nigdy się nie narzucały, ale pojawiały w odpowiedniejszych proporcjach. Podczas słuchania ciepłych rytmów flamenco, dźwięki dobiegające z gitary były niemalże przesywające swą ekspresją, ale nigdy nie raniły ostrością. Dawało się odczuć ich siłę i emocje, jak również doskonałą przestrzeń. Przekaz był bardzo energetyczny. Tony średnie nie pchały się na siłę, ale nie brakowało im śmiałości. Bas, podobnie jak najwyższe rejestry, nie męczył nadmiarem. Był zawsze szybki, sprężysty, stanowiąc świetne połączenie lekkości i potęgi, siły i delikatności.

swobodnie obracającym obu-dowom przetworników.

Po założeniu słuchawki wygodnie leżą na głowie, za co możemy podziękować sporemu zakresowi regulacji.

Dość płasko wyglądające muszle umieszczono na elastycznym pałku, pokrytym sztucznym, czarnym materiałem, chcącym nagminnie udawać skórę. Poduszki pokryto ciemną gąbką, szkoda jednak, że nie okala ona naszego narządu słuchu, a jedynie opiera się na nim.

SR 60	
Cena [zł]	520,-
Dystr.:	AUDIO SYSTEM
WYGLĄD i WYKONANIE:	Klasyk, niemal archaiczny styl, wykonanie bez uwag.
OCENA:	dobra+
WYGODA:	Dobra regulacja, nie męczą nawet przez dłuższy czas, ale mogłyby przylegać nieco pewniej.
OCENA:	dobra+
BRZMIENIE:	Doskonała równowaga, przestrzeń i barwa.
OCENA:	b.dobra+
OCENA KOŃCOWA:	
BARDZO DOBRA	

DANE TECHNICZNE:	
Obudowa	otwarte
Przetworniki	dynamiczne
Pasma [Hz]	20-20000
Impedancja [Ω]	32



DANE TECHNICZNE:

Obudowa	zamknięta
Przetworniki	dynamiczne
Pasma [Hz]	10-21000
Impedancja [Ω]	300

PODSUMOWANIE

Najlepsze brzmieniowo to Grado, które dostały za swoje osiągnięcia ponadnormatywną i niezwykle rzadko przez nas stosowaną ocenę "bardzo dobra z plusem". To poza tym produkt bardzo stylowy. Wysokie noty również dla Kossa, który nie tylko bardzo dobrze brzmi, ale i bardzo dobrze się nosi, a tylko wygląda zbyt smutno i prozaicznie. Wyjątkową, nowoczesną konstrukcją dostarczył Sennheiser, jej zalety to nie tylko satysfakcjonujące brzmienie (choć nie punktowane przez nas tak wysoko, jak w przypadku Kossa, a zwłaszcza Grado), ale funkcjonalność i kilka pożytecznych gadżetów. To produkt nowatorski i odważny, wychodzący naprzeciw potrzebom wygodnego podróżowania ze słuchawkami. Sony w starciu ze słuchawkowymi specjalistami musi w zasadzie uznać ich przewagę, ale w żadnej konkurencji nie okazuje się wyraźnie słabe, to produkt przyzwoity, wyrównany, i też ma szansę - kto nie zaakceptuje Sennheiserowego małenstwa, kto nie zachwyci się stylem retro Grado i nie zainteresuje dość smutnym Kossem, ten może uznać, że okazało Sony prezentują się zgodnie z oczekiwaniami.

Michał Śmigiełski

